

Michael S. Rose. *Goodbye, good men. How liberals brought corruption into the Catholic Church*. Washington: Regnery Publishing Inc. An Eagle Publishing Company 2002 ss. 276.

Książki pisane przez reporterów rzadko mają ambicje wyjaśniania rzeczywistości, lecz przeważnie zmiierzają do jej opisywania i zagłębiania się w szczegóły. Zdarzają się jednak pozycje, które stawiają sobie za zadanie wyjaśnianie pewnych zjawisk i dociekają przyczyn, dzięki którym one zachodzą. Do tego typu książek należy opracowanie Michaela S. Rose, które podejmuje zadanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny poważnego kryzysu w Kościele w USA. Uwagi Rose są tym cenniejsze, że powstały jeszcze przed największą falą odkrywanych skandali związanych z oskarżeniem księży o wykorzystanie seksualne.

Michael Rose, urodzony w 1969 roku, należy do generacji utalentowanych publicystów i pisarzy zajmujących się problematyką życia społecznego z punktu widzenia katolicyzmu. Ukończył University of Cincinnati oraz Brown University. Pisywał regularnie w czasopiśmie „St. Catherine Review” oraz „Catholic World Report New Oxford Review” i wielu innych. Jest autorem dwóch poczytnych książek *Ugly As Sin* i *The Renovation Manipulation*. W swojej twórczości łączy dociekania dziennikarza z głęboką refleksją nad opisywaną rzeczywistością.

Książka *Goodbye, good men* poświęcona jest kwestii kryzysu w formacji moralnej w seminariach amerykańskich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Została oparta na materiałach źródłowych oraz licznych wywiadach byłych seminarzystów i obecnych księży w USA. Autor wskazuje przyczyny i opisuje zjawisko wyjaśniając jak mogło dojść do tak dramatycznego spadku autorytetu kapłaństwa i zmniejszenia liczby powołań. Praca podzielona jest na trzynaście rozdziałów. Rozdział pierwszy stawia tezę, że ów kryzys został wprowadzony przez świadomą działalność kół liberalnych dążących do zniszczenia Kościoła. Kolejne rozdziały podejmują wyjaśnienie tej tezy przez ukazywanie działalności powołaniowej, przeszkód stawianych kandydatom do seminariów oraz wyrzucania zbyt pobożnych i ortodoksyjnych seminarzystów. Kleryków odmawiających różaniec i adorujących Najświętszy Sakrament uważano za zbyt bigoteryjnych i niepoprawnych.

Oddzielny rozdział stanowi prezentacja subkultury gejowskiej, która była w USA promowana przez ludzi odpowiedzialnych za formację. Korzystanie z podręczników otwarcie kontestujących nauczanie Magisterium Kościoła wprowadzało seminarzystów

w atmosferę buntu przeciw hierarchii. Proponowana pobożność i liturgia były skażone wpływami New Age i przesadnie dążyły do uwzględniania elementów współczesnej kultury masowej. Odwoływanie się do arbitralnych decyzji psychologów, zatrudnianych zamiast ojców duchownych, powodowało naturalizację religijności i niszczyło autentyczne życie duchowe.

Kandydaci, usiłujący zachować ortodoksyjną teologię i okazujący przywiązanie do papieża i Kościoła, byli prześladowani, poniżani, a niejednokrotnie wyrzucani z seminarium. Najważniejszym argumentem było stwierdzenie, że trwając w poglądach z epoki Trydentu są nieelastyczni i nie rozumieją współczesnych ludzi, do których będą posłani. Dlatego wielu z nich nie ujawniało swych poglądów i w ukryciu korzystało z posługi prawowiernych kapłanów. W książce znajduje się wiele przykładów seminarzystów prześladowanych przez przełożonych i współkolegów za to, że byli zbyt katolicki. W opinii Rose, przeżywający kryzys klerycy nie znajdowali należnego wsparcia w hierarchii, która ulegała nowinkom teologicznym.

Wyjaśnieniem opisywanych negatywnych zjawisk jest dążenie niektórych kręgów kościelnych do wprowadzenia kapłaństwa kobiet i dopuszczanie do święcenia żonatyh mężczyzn. W tym celu eliminowano kandydatów pragnących zachować celibat, by udowodnić, że nie można utrzymać tradycyjnej nauki o kapłaństwie. Niszczono też tradycyjną moralność, by zdyskredytować autorytet Kościoła. Zaowocowało to zmniejszeniem liczby seminarzystów i radykalnym obniżeniem pozycji społecznej duchowieństwa. Widocznym owocem jest stosunkowo duża liczba ujawnianych skandali na tle seksualnym.

Książka M. Rose kończy się jednak optymistycznym akcentem, w którym autor ukazuje wysiłki niektórych biskupów wprowadzających w swoich diecezjach odnowiony program formacyjny oparty na nauczaniu papieża Jana Pawła II. Rola Papieża Polaka jest bardzo pozytywna także jako wzoru dla młodych mężczyzn pragnących się poświęcić służbie ołtarza. Tam, gdzie wprowadzono jasne i wysokie wymagania moralne oraz gdzie naucza się prawowiernej teologii, seminaria na powrót odzyskują swą siłę i cieszą się licznymi kandydatami do kapłaństwa. Przykładem jest archidiecezja Denver pod przewodnictwem abpa Charles Chaput oraz Lincoln, gdzie biskupem jest Fabian Bruskewitz.

Recenzowana pozycja jest ciekawą syntezą bolesnych doświadczeń Kościoła, z których wychodzi on poraniony, ale dzięki mocy Chrystusa zaczyna powstawać i odnawiać swe oblicze. Autor pisze językiem przystępnym i obrazowym. Udokumentowane wypowiedzi naocznych świadków potwierdzają autentyczność podawanych stwierdzeń. Opisane dramatyczne wydarzenia z życia seminariów amerykańskich brzmią jak groźne memento, ale zarazem pokazują konieczność trzymania się zdrowej nauki i wierności Kościołowi autorytatywnie nauczającemu wiary i moralności. Zachowanie zasad ewangelicznej moralności jest największą inwestycją w przyszłość ludzkości.

*Andrzej Derdziuk OFM Cap  
Instytut Teologii Moralnej KUL*